

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/3183,Otwarcie-wystawy-Puls-nieregularny-kwartalnik-literacki-Fenomen-wolnego-slowa-w-.html>
15.03.2026, 10:27

Otwarcie wystawy „»Puls« - nieregularny kwartalnik literacki. Fenomen wolnego słowa w Łodzi 1977-1981” połączone z promocją książki „Niezależność najwięcej kosztuje. Relacje uczestników opozycji demokratycznej w Łodzi 1976-1980” - Łódź, 21 kwietnia 2009

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi oraz Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego zapraszają na wystawę „»Puls« - nieregularny kwartalnik literacki. Fenomen wolnego słowa w Łodzi 1977-1981”. Otwarcie wystawy, połączone z promocją książki „Niezależność najwięcej kosztuje. Relacje uczestników opozycji demokratycznej w Łodzi 1976-1980” odbyło się 21 kwietnia br. w auli Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego (al. Kościuszki 65).

Wystawa składa się z 32 paneli wystawienniczych. Stanowiła jeden z elementów festiwalu literackiego „Puls literatury” (poświęconego między innymi twórczości założyciela „Pulsu” Jackowi Bierezinowi), który odbył się w Łodzi w grudniu 2007 roku. Wystawę przygotowali pracownicy OBEP IPN w Łodzi. Scenariusz opracowali Andrzej Czyżewski, Grzegorz Nawrot, Sławomir M. Nowinowski, Paweł Spodenkiewicz, Magdalena Filip, Tomasz Toborek, Leszek Próchniak. Projekt graficzny przygotowała Paulina Andryszczak. Wykorzystano materiały z archiwum IPN, Agencji Prasowej „FOTONOVA”, Ośrodka KARTA, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej oraz ze zbiorów prywatnych Ewy Sułkowskiej-Bierezin, Tomasza Filipczaka i Wojciecha Hempla.

Jednym z symptomów narastania nastrojów opozycyjnych wobec panującego w Polsce reżimu komunistycznego było powstanie „drugiego obiegu” wydawniczego. W 1977 r. poza zasięgiem cenzury ukazywało się kilka periodyków społeczno-politycznych i literackich, zapoczątkowano też edycję broszur i książek. Lawina wolnego słowa ruszyła na dobre po utworzeniu Niezależnej Oficyny Wydawniczej. Jej nakładem jej w październiku 1977 r. wyszedł pierwszy numer Nieregularnego Kwartalnika Literackiego „Puls”. „Puls” narodził się w Łodzi. Tutejsze środowisko literackich outsiderów uchodziło za opozycyjne w podwójnym tego słowa znaczeniu. Nie mieściło się w ramach oficjalnego życia literackiego i zarazem kwestionowało sprawowanie „rządu dusz” przez opozycyjne kręgi stolicy. Styl, w jakim reagowało na realia PRL-u wolny był od koturnowości oraz ideologicznego zadęcia, zdradzał natomiast skłonność do prowokacji, groteski, ironii.

Książka pod redakcją Leszka Próchniaka, Sławomira M. Nowinowskiego i Magdaleny Filip „Niezależność najwięcej kosztuje. Relacje uczestników opozycji demokratycznej w Łodzi 1976–1980” stanowi zbiór relacji. Została wydana w oddziałowej serii wydawniczej.

W badaniach historycznych, poza źródłami archiwalnymi i prasowymi, równie istotne miejsce zajmują relacje świadków historii, zwłaszcza w kontekście uczestników opozycji w PRL, którzy z oczywistych względów nie prowadzili dla potomnych swoich dzienników, pamiętników, osobistych notatek. Rozmowa z uczestnikami wydarzeń stwarza więc niezwykłą okazję do poznania nie tylko ich prywatnych ocen i spostrzeżeń, ale przede wszystkim towarzyszących tym wydarzeniom emocji, motywacji działania. Niniejszy tom prezentuje relacje osiemnastu uczestników różnych odłamów opozycji. W swoich barwnych wspomnieniach dzielą się z czytelnikiem obserwacjami na temat ówczesnej Łodzi. Co szczególnie cenne, obrazowo przywołują moment decyzji o wejściu na niełatwą drogę kontestacji systemu komunistycznego. Nie brak również refleksji o konsekwencjach tego wyboru. Niemniej jednak czytelnik musi pamiętać, że książka ta, jak we wstępie zaznaczają autorzy, „nie jest naukową monografią (...). Składające się na nią relacje niepodobna też uznać za całkowicie bezstronną analizę postaw dominujących w łódzkiej opozycji przed Sierpniem '80. Są one bowiem projekcją obrazu środowisk dysydenckich „miast fabryk i kominów”, zapisanego w pamięci ich uczestników. Obrazu selektywnego i subiektywnego, niewolnego od urazów i sentymentów. Czas zatarł w nim (albo wyostrzył) niejednen szczegół, inaczej rozłożył akcenty, pomieszał konteksty, a nawet dopisał pointy. Nie umniejsza to jednak wartości prezentowanych tekstów. Osobista, czasami wręcz intymna, opowieść o przeszłości rządzi się bowiem innymi prawami niż wykład akademicki”.